

WOKÓŁ NORBERTA ELIASA

Marek Kurowski

FENOMEN NORBERTA ELIASA CZYLI O „EFEKCIE ALICJI”.

**Nieortodoksyjna opowieść
o sylwetce i dziele socjologa XX w.**

Nieortodoksyjna opowieść o Norbercie Eliasia jako socjologu XX w. przedstawiona zostanie w pięciu następujących krokach, za pomocą metafory zbudowanej na pewnym temacie z muzyki rozrywkowej i nazwanych przeze mnie „efektem Alicji”:

1. *Living next door to Alice*, czyli o niespodziewanym odkryciu Eliasa,
2. *Kto to jest Alice?!*, czyli o zawodowej karierze Eliasa,
3. *Kto odjechał z Alice?*, czyli o recepcji dzieła Eliasa,
4. *Cóż nam po Alice?*, czyli o znaczeniu dzieła Eliasa w socjologii XX w.,
5. *Kto chce uwieść Alice?*, czyli o tym, co sądzić o niewczesnej kanonizacji Eliasa.

1. *Living next door to Alice*

Gdy przychodzi mi myśleć o roli Eliasa w socjologii współczesnej ustawicznie przypomina mi się przebój zespołu Smoke sprzed lat *Living next door to Alice*. Podmiot liryczny tej nieco klikowej piosenki odkrywa, że przez 25 lat żył drzwiami w drzwi z niejaką Alicją, która, jak się okazuje, wychodzi właśnie za męża, co owemu podmiotowi pozwala ujrzeć w niej powabną młodą kobietę. Szybko ją jednak traci, gdyż ona właśnie odjeżdża z innym, rozpoczynając nowy etap życia. W piosence tej pobrzmiewa nuta żalu, że przez te 25 lat nie udało im się zaprzyjaźnić, poflirtować, pokochać i pokłócić, słowem sporo czasu przeżyli osobno i tak niestety będzie dalej. Kompensacja żalu

poprzez piosenkę, pozwali być może podmiotowi lirycznemu zwrócić uwagę Alice na siebie i zachować resztki nadziei. Jest jeszcze nowa wersja tego przeboju, z dodatkową, pikantną frazą męskiego chóru raperów w refrenie, która nadaje jej charakter pastiszu. Owa ironia sprawia, że możemy tego zgranego tematu posłuchać jeszcze raz.

Kiedy przy okazji Światowego Kongresu Socjologii w Montrealu w 1998 roku udało się sporządzić ranking najbardziej wpływowych książek socjologii XX w. w pierwszej dziesiątce znalazła się też praca Eliasa *Über den Prozeß der Zivilisation*. W reakcjach na tą wiadomość odnajdujemy osoby dramatu, które występują w naszej piosence. Opiewana przez Smokie Alice to oczywiście Norbert Elias. Ci, którzy głosowali za jego książką, zdają się grać rolę owego szczęściarza, któremu udało się poślubić Alice. Zdaje się, że nie należeli do nich polscy socjologowie. Ci ostatni, ze zdziwieniem – i niekiedy irytacją – odkrywali, że od lat stoi u nich na półce dzieło Eliasa pt. *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*. Irytacja pobrzmiwała też u piszącego relację z Kongresu w Biuletynie Socjologicznym PTS. I co tu mówić, to była wówczas dosyć typowa, i to nie tylko dla polskiej socjologii, reakcja na owe miejsce książki Eliasa we wspomnianym już rankingu. Są wreszcie i tacy, którzy występują w roli podmiotu lirycznego piosenki, i to oni wciąż liczą, że uda im się jeszcze wprowadzić Alice ze sobą.

2. Kto to jest Alice?!

Kim jest więc Norbert Elias? Urodził się we Wrocławiu w 1897 roku, w rodzinie żydowskiego przedsiębiorcy, stosun-

kowo dobrze zasymilowanej (był obywatelem niemieckim). Uczęszczał do niemieckiej szkoły. Wziął udział w I wojnie światowej. Studiował we Wrocławiu – najpierw medycynę, potem filozofię. W 1924 roku doktoryzował się u neokantysty Höningswalda (ale musiał zmienić zakończenie rozprawy doktorskiej, bo nie daje się go pogodzić z neokantyzmem). W wyniku kryzysu gospodarczego pracuje zawodowo w przemyśle. Pod koniec lat dwudziestych powraca na uniwersytet do Heidelbergu i zaczyna studiować nową naukę – socjologię. Uczestniczy w seminariach Alfreda Webera i Karla Mannheim’a, którego zostaje asystentem we Frankfurcie nad Menem. Na krótko przed ucieczką z Niemiec, spowodowaną polityką władz hitlerowskich wobec osób pochodzenia żydowskiego, napisał pracę habilitacyjną o społeczeństwie dworu (opublikowaną dopiero w 1969 roku). Wyjeżdża do Paryża, potem do Holandii, wreszcie dociera do Anglii (nie znał wtedy angielskiego!), gdzie napisał swoją najważniejszą pracę o procesie cywilizacji (1939).

Owo *opus vitae* Eliasa wyznacza kierunek dalszych poszukiwań, determinuje to, co w późniejszych pracach dopowie o dalszych losach procesu cywilizacji, jak i to, co rozwinie w oryginalną koncepcję socjologii i teorii wiedzy. Opublikowana w Szwajcarii książka (dwa tomy w dwóch kolejnych latach) przechodzi bez echa (pojawily się wtedy tylko trzy recenzje, w tym Raymonda Arona, który też wtedy przebywał na emigracji). W czasie II wojny światowej Elias zostaje internowany (pisze w obozie sztukę pt. *Ballada o biednym Jakubie*). Zwolniony dzięki protekcji osób związanych z London School of Economics, podejmuje pracę w

instytucjach kształcenia dorosłych oraz przechodzi trening psychoanalityczny (szkoła terapii grupowej Foulkesa). W latach pięćdziesiątych zostaje wykładowcą socjologii, dziedziny w Anglii słabo rozwiniętej, na prowincjonalnym, nowym uniwersytecie w Leicester, by na koniec – już na emeryturze, w 1962 roku – zostać na rok profesorem socjologii w Ghanie. Następnie Elias wraca do Europy i w Niemczech jako *visiting professor* pojawia się na kilku uniwersytetach. W tym czasie ma na swym koncie dwa artykuły (o zawodzie marynarza i o problemie zaangażowania i dystansu – ta druga publikacja jest zresztą tylko fragmentem większej całości, której nie chciał w całości opublikować wydawca) i książkę z zakresu socjologii miasta napisaną wspólnie ze swoim uczniem J. Scotsonem. Jedynie w Münster i w Amsterdamie znajduje przychylność socjologów. W 1968 roku wychodzi drugie wydanie *Procesu Cywilizacji* (pech chciał, że było drogie, co zaważyło na poczytności książki!) oraz w 1969 roku *Społeczeństwo Dworu*. W 1970 roku napisał wprowadzenie do socjologii (*Was ist Soziologie?*) i trafia na Światowy Kongres Socjologów do Warszawy, gdzie atakuje Parsonsa (*Sociology of Knowledge*). W tym czasie w Anglii uchodzi za socjologa sportu, dzięki serii artykułów pisanych we współpracy ze swoim uczniem E. Dunningiem.

W 1973 roku pojawia się francuski przekład *Procesu Cywilizacji* i wśród historyków zostają dostrzeżone jego prace (zwłaszcza nowa przedmowa do *Społeczeństwa Dworu* o związkach historii i socjologii). W latach siedemdziesiątych pojawia się kilka prac napisanych po angielsku, dotyczących socjologii wiedzy, w tym esej o czasie opublikowany po raz

pierwszy w przekładzie na język holenderski. Wtedy też w Amsterdamie otacza się gronem wyznawców, którzy zaczynają lansować jego prace. W 1976 roku u Suhrkamp’a wydany zostaje po raz trzeci *Proces Cywilizacji* (tym razem *paperback*), który okazuje się rynkowym sukcesem. Elias otrzymuje prestiżową nagrodę im. Adorna i od tej pory rozpoczyna się gwałtowny proces spóźnionego odkrywania jego dzieła. Sam Elias zostaje emerytowanym profesorem na uniwersytecie w Bielefeld i pracuje w tamtejszym Zentrum für Interdisziplinäre Forschung. Ukazują się kolejne jego książki, częściowo stare manuskrypty, pisane do szuflady, które jakoś cudem ocalały (Elias przez wiele lat nie dbał o swoje manuskrypty, ponoć część z nich jeszcze w Leicester wyrzuciła do śmieci sprzątaczką), częściowo nowe teksty zasadniczo nawiązujące do tematów poruszanych wcześniej. Ukazują się też przekłady na szereg języków, w tym na polski (*Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu* – PIW 1980). Zaczyna być cytowany w pracach czołowych uczonych nauk społecznych. W latach osiemdziesiątych Elias osiada w Amsterdamie wśród swoich przyjaciół i uczniów, gdzie umiera w 1990 roku.

W latach dziewięćdziesiątych przybywa przekładów i prac komentujących. Ciekawe zestawienie na podstawie Social Science Citation Index podaje D. Smith (*Norbert Elias & Modern Social Theory*). Liczba publikacji, których Elias jest tematem, wzrastała następująco: 23 (1981–84), 26 (1985–88), 39 (1989–92), 69 (1993–96) i 39 (tylko w 1997–98). Podczas gdy w 1981 roku tylko 32 prace w Social Science Citation Index zawierały odniesienia bibliograficzne do publikacji Eliasa, w 1986 roku było ich 73, w 1991

– 96, a 1996 – 149. Wskaźniki te w 1998 roku nie osiągnęły poziomu popularności Giddensa czy Bourdieu, ale przewyższyły już Parsonsa i Baumaną. W 2001 roku niemieckie wydawnictwo Suhrkamp decyduje się wydać edycję dzieł zebranych Eliasa (zapowiedziano 20 tomów, a w tym samym czasie to samo wydawnictwo odwołuje krytyczne wydanie dzieł Alfreda Schützta).

Wiemy już kim jest Alice, ale co z tego wynika? Jak do tej pory wsłuchiwaaliśmy się jedynie w *remake* piosenki. Pora powrócić do wersji oryginalnej i jej bohaterów.

3. Kto odjechał z Alice?

Jak wynika z opowieści o Eliasie, trudno będzie zaliczyć wszystkich tych, którzy zagłosowali na jego książkę w 1998 roku za odpowiedników oblubieńca Alice. Oblubieniec zabiera Alice w kwiecie wieku (owych 25 lat), a jak wiadomo książkę Eliasa odkryto dopiero po prawie 40 latach. No cóż, kobiety starzeją się szybciej niż książki – mógłby ktoś powiedzieć. Może to prawda w stosunku do beletrystyki i filozofii, ale chyba nie w stosunku do książek naukowych. Bo cóż można powiedzieć o dyscyplinie naukowej, gdzie prace sprzed 40 lat są wciąż aktualne? Albo dyscyplina ta wcale się nie rozwija, albo rozwijała się w niepożądanym kierunku i musi powrócić do wcześniejszych, bardziej obiecujących propozycji. W obu przypadkach znalezienie się książki Eliasa we wspomnianym rankingu to skandal. Kim są zatem ci, których mogliśmy uznać za oblubieńców Alice? Rozpocznijmy poszukiwania.

Elias w Niemczech będąc asystentem Mannheima nie zdążył się dorobić ucz-

niów. Jego młodszy koledzy, którymi się opiekował w Heidelbergu nie zaistnieli w naukach społecznych. Trudno także mówić o wpływie Eliasa na swego mentora Mannheima, który nauczając później w London School of Economics nie sięga po znane mu prace Eliasa. Nie walczy o niego jako współpracownika, ani też nie cytuje go jako istotnego autora. Eliasowi nie udaje się zainteresować swoją książką, ani Waltera Benjamina (ten odrzucił ją jako nie wnoszącą nic do dyskusji z Marksem i rozwiniętą przez niego problematyką), ani Tomasza Manna (który żywo reagował na problematykę wniesioną przez Freuda do humanistyki, lecz nie dane było spotkać się im obu). Po wojnie w Niemczech nikt przez wiele lat o Eliasie nie mówi. Gdy w 1964 roku pojawia się na zjeździe socjologów niemieckich (poświęconym Maxowi Weberowi) nikt poza jedną osobą nie zwraca na niego uwagi, nie rozpoznając w nim ani dawnego asystenta Mannheima, ani istotnego dyskutanta dzieła Maxa Webera. Wyjątkiem był prof. D. Claessens z Münster i jemu należy przypisać późniejsze wylansowanie Eliasa w Niemczech.

W latach pięćdziesiątych na uniwersytecie w Leicester przez zajęcia Eliasa przewija się wielu znanych i wpływowych później brytyjskich socjologów, m.in. A. Giddensa, J. Goldthrope (obaj przede wszystkim orientują się na Marksa), B. Wilson (socjolog religii). Ale nie tworzą oni żadnej szkoły eliasowskiej, ani też nie są propagatorami jego idei. Znamienna jest pod tym względem recepcja Eliasa u A. Giddensa. Dzieła Eliasa są cytowane przez niego dosyć późno, po tym jak już ukazały się ich przekłady na język angielski i pełnią rolę ilustracji, a nie odniesienia dla budowy głównych

motywów i pojęć teorii socjologicznej. Nigdzie w dziele Giddensa nie znajdziemy takich określeń wobec Eliasa, jakie znamy już od Szackiego i Sztompki¹. Elias zdaje się być dla Brytyjczyków towarem importowanym pod koniec lat siedemdziesiątych z Holandii i Niemiec, tak jak w tym samym czasie z Francji importowany jest Bourdieu. Istotny wyjątek stanowi Eric Dunning, którego oddziaływanie jest ograniczone do egzotycznej subdyscypliny socjologii sportu.

Oblubienca Alice odnajdujemy wreszcie w Holandii. Tam napisana została jedna z pierwszych recenzji *Procesu Cywilizacji* (efekt niedosłego spotkania z T. Mannem), która w latach sześćdziesiątych wzbudza zainteresowanie u Johanna Goudsbloma. Ów, dzięki wprowadzeniu do socjologii *Sociology in the Balance*, stawiającej socjologię Eliasa w

centrum teorii socjologicznej, zdobywa czołową pozycję wśród socjologów holenderskich. Tak jak wówczas w Warszawie socjologowie dzielą się na uczniów Ossowskich i marksistów, tak w Amsterdanie są uczniowie Eliasa i Goudsbloma oraz próbujący oporu wobec nich marksści (zdaje się, że jest tak tam aż do dziś). Z czasem krąg wyznawców Eliasa zdobywa przyczółki w Niemczech (Münster, Bochum) i Wielkiej Brytanii (St. Menell).

W Niemczech Elias długo czekał na podatny grunt. Gdy w 1968 roku ukazują się jego dzieła z lat trzydziestych u szczytu popularności są idee Marksa. We Frankfurcie, w kręgu teorii krytycznej, praktycznie nie podjęto poważnej dyskusji z Eliaszem (u Habermasa nie znajdziemy Eliasa nawet w przypisach), tylko nieliczni z nich w zasadzie powtórzyli zarzuty

¹ W Polsce Elias do kanonu klasyków socjologii wkracza dopiero we wrześniu 2002 roku wraz z ukazaniem się dwóch istotnych dla polskiej socjologii dzieł. U J. Szackiego w 2. wydaniu *Historii myśli socjologicznej* (PWN, Warszawa 2002) czytamy na s. 748–749: „Nie ulega wątpliwości, że Norbert Elias zajmuje w socjologii XX w. pozycję osobną i wybitną, zarówno ze względu na krytyczne podejście do całej w istocie tradycji dyscypliny, jak i ze względu na to, że torował drogę *socjologii historycznej*, która z kopcuszką, jakim była w dobie triumfów funkcjonalizmu, stała się z czasem jedną z najbardziej płodnych i wpływowych dziedzin studiów socjologicznych. *Über den Prozeß der Zivilisation* to dzieło dzisiaj klasyczne, którego nie mogą lekceważyć ani socjologowie, ani historycy. Nie do zlekceważenia są również późniejsze dzieła Eliasa, w których dał wyraz potrzebie rewizji większości dogmatów myśli socjologicznej najrozmaitszych orientacji, a więc funkcjonalizmu, i opozycyjnych wobec niego kierunków interakcjonistycznych. Znalazło się w nich miejsce na krytykę marksizmu, a także Maxa Webera, Freuda i Mannheima. Była w nich mowa o powołaniu socjologii, i o tym, dlaczego nie była w stanie mu sprostać. Była w nich utopia integralnej nauki społecznej i błyskotliwa analiza szczegółowe. Był nade wszystko nie urzeczywistniony do końca projekt nauk społecznych, inny niż te, które uprawiano dotychczas. Dzieła te pozostają zapewne długo źródłem inspiracji dla wielu socjologów i nie tylko socjologów...”. W monumentalnej *Socjologii* P. Sztompki (Znak, Kraków 2002) Elias pojawia się na s. 32 w momencie, kiedy autor opisuje kolejny, siódmy krok na drodze abstrakcyjnego ujmowania rzeczywistości społecznej, tj. porzucenie wizji społeczeństwa jako trwałego, statycznego obiektu: „Ostateczne konsekwencje (tego kroku – MK) wyprowadzono dopiero pod koniec XX w., gdy odrzucono wszelkie idee zreifikowanych bytów społecznych – organizmów i systemów o trwałych strukturach – wskazując, że wszystko co istnieje w społeczeństwie to zdarzenia społeczne: płynne, nieustannie zmienne, fluktuujące konfiguracje kulturowo ukształtowanych działań ludzkich odniesionych do działań innych ludzi. Zamiast o trwałych formach społecznych zaczęto mówić o «figuracjach» (Elias), zamiast o strukturach – o «strukturalizacji» (Giddens), [...] zamiast o istnieniu społeczeństwa – o «stawianiu się» społeczeństwa (Sztompka)”.

Benjamina. Pierwsza istotna recenzja książki Eliasa w Niemczech pochodzi od Wolfa Lepeniesa (1968), a Claessensowi udaje się namówić Eliasa na napisanie wstępu do socjologii w redagowanej przez siebie serii socjologicznej (*Was ist Soziologie?* – 1970). Obaj autorzy raczej dystansowali się wobec Marksa. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych, gdy dostrzeżono granice uprawiania socjologii spod znaku Marksa, atmosfera na przyjęcie dzieł Eliasa poprawia się (nagroda im. Adorno), ale to dopiero praca A. Bognera (1989) pokazująca problematykę Eliasa na tle teorii racjonalizacji M. Webera z jednej strony, i jej uwikłanie w historiozofię Freuda z drugiej, pozwala dostrzec paralelizm wobec prac Horkheimera i Adorno. W sumie jednak Elias pozostaje na marginesie niemieckiej socjologii. Jest co prawda cytowany przez Luhmanna, dla którego tezy dotyczące procesów cywilizacyjnych (np. indywidualizacja) są raczej negatywnym punktem odniesienia. W latach osiemdziesiątych eliasowskie motywy wydają się pojawiać w socjologii U. Becka (podobne koncepcje indywidualizacji, wspólna teza o potrzebie dogłębnej przebudowy aparatu pojęciowego socjologii).

W recepcji Eliasa istotną rolę odegrali historycy, i to nie tylko dlatego, że materiał i warsztat historyczny jest obecny w obu pierwszych dziełach Eliasa, ale także przez napisaną w 1968 roku przedmowę do *Společenstva Dworu*. Elias wściekle atakuje tam pewien sposób uprawiania historii, który był tłem dla jego pisarstwa w końcu lat trzydziestych, a który w prognozie lat siedemdziesiątych już nie istniał, m.in. za sprawą szkoły Annales. Ale to właśnie przedstawiciele rozmaitych narodowych szkół historii społecznej (sięgającej w

stronę warsztatu socjologów) – R. Chartier we Francji, J. Kocka w Niemczech, P. Burke w Wielkiej Brytanii, A. Mączak w Polsce – dostrzegają wielkość Eliasa: sposób potraktowania materiałów źródłowych przy wykorzystaniu socjologicznej aparatury pojęciowej, wgląd w funkcjonowanie reprezentacyjnego modelu władzy, docenienie roli codzienności w badaniu przeszłości, argumentację za znaczeniem elit w procesie historycznym, wreszcie analizę mechanizmu powstawania państwa nowożytnego. Te walory pozwalają im poważnie traktować Eliasowskie „starocie” pomimo nagromadzenia nowej wiedzy faktograficznej. Można zaryzykować tezę, że poważne zauważenie Eliasa spowodowane było nie przez aktywną sekcję wyznawców Eliasa działającą w obrębie socjologii, ale wtórnie przez estymę jaką cieszył się od lat siedemdziesiątych wśród historyków społecznych.

Wśród Francuzów w 1940 roku R. Aron pierwszy dostrzegł książkę Eliasa, co pozwoliłoby po latach (w 1973) rekomendować ją do francuskiego tłumaczenia. Michel Foucault, znakomity erudyta, odkrył Eliasa dopiero w ostatnich latach swego życia, i nawet dla własnych celów przetłumaczył Eliasa esej o samotności umierania. W latach dziewięćdziesiątych znajdujemy pozytywne w sumie opinie o Eliasie u Bourdieu, choć wcześniej, podobnie jak u Giddensa, Elias jest dla Bourdieu tylko godnym cytowania ilustracyjnym odniesieniem (trudno mi rozstrzygnąć, czy mamy tu do czynienia z koincydencją motywów, czy też ze skrywanym wpływem). Pomimo obecności u Bourdieu silnych motywów eliasowskich pierwsze komentarze do Eliasa ukazują się we Francji dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych.

4. Żał po Alice. I kto to mówi?

Przeto, tak jak Alice została doceniona przez nasz podmiot liryczny dopiero tuż po swoim ślubie, tak Elias zaistniał w socjologicznym kanonie dopiero po swojej śmierci. Kto zatem występuje w roli podmiotu lirycznego naszej piosenki?

Nie byli to socjologowie amerykańscy. Elias ze swą socjologią aż do ostatnich lat nie docierał za Atlantyk (pomimo jego dwukrotnych wizyt za oceanem w 1978 i 1979 roku). Wszędzie tam, gdzie horyzont socjologii wyznacza teoria i praktyka socjologii amerykańskiej, rozbrzmiewać będzie raczej irytujące pytanie: Kto to jest Alice?!

O Eliasie próbują zapomnieć ci socjologowie, których on sam oskarżał o ucieczkę w terażniejszość. Są to ci wszyscy, którzy poszukują w socjologii uniwersaliów. Może to przybierać różne formy, z których trzy podstawowe zauważył już Elias:

– można, tak jak Popper, wierzyć w uniwersalność weryfikacyjnych procedur naukowych i w ten sposób uniknąć pułapki relatywizmu i historyzmu, którą z taką dosadnością przedstawił Mannheim (Elias podejmuje polemikę z taką postawą w *Credo eines Metaphysikers*);

– można, tak jak Parsons, polegać na uniwersalnych kategoriach działania i poznania (tą Kantowską drogą zdaje się podążać Habermas poszukujący zobowiązujących normatywnie zrębów rzeczywistości) (krytyczne uwagi Elias wobec tej postawy odnajdziemy m.in. w *Sociology of Knowledge; Symbol Theory*);

– można, tak jak Lukacs, Benjamin czy Sartre (i wielu innych), dojść do jakiejś linearnej wizji dziejowej, zakładającej historyczne determinizmy i pra-

widowości (wypowiedzi Eliasa na ten temat znajdujemy w *Was ist Soziologie?; Symbol Theory*).

Paradoks recepcji Eliasa polega na tym, że nastąpiła ona poniewczasie. Te wskazane powyżej trzy formy zapomnienia się przedstawicieli nauk społecznych, piętnowane przez Eliasa, miały swoich wybitnych terapeutów. Już w latach sześćdziesiątych (a zatem zanim Elias zdążył wystąpić ze swoją alternatywną wobec Mannheimu koncepcją socjologii wiedzy) w obszarze oddziaływania języka angielskiego pozytywistyczna odpowiedź na dylematy Mannheimu, którą ucieleśnia filozofia nauki Poppera, została podważona przez zwolenników fenomenologii, etnometodologii, hermeneutyki i Wittgensteińskiej filozofii, a także przez dorobek T. Kuhna i innych historyków nauki.

Uczeni francuscy – bez Eliasa – docenili warsztat socjologiczny w badaniu historii, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na badanie codzienności i charakterów zbiorowych – mentalności (szkoła Annales). Niebagatelną rolę w przewyżnieniu kantowskiej aprioryczności w naukach społecznych odegrała też reakcja na strukturalizm spod znaku Lévi-Straussa, którą opatrzone etykietą postmodernizmu. Ponadto Foucault i Bourdieu fundują swą interpretację rzeczywistości społecznej na bliskiej Eliasowi zasadzie agonizacji, choć znajdują inną niż teoria figuracji konceptualizację tej zasady. Foucault też bez oglądania się na Eliasa potrafił opisać działanie opresywnych, dyscyplinujących osobniczą popędliwość mechanizmów władzy, które w rezultacie produkują zunifikowane indywidualności.

W Niemczech Luhmann sięga do języka teorii systemów i teorii ewolucji, aby ułożyć właściwie relacje pomiędzy socjo-

logią, psychologią i biologią (co było także dążeniem Eliasa) i dekonstruuje dotychczasowe pojęcia socjologiczne (także dezyderat Eliasa), zanim może się spotkać z Eliaszem na tym samym wydziale socjologii w Bielefeld.

Wszyscy ci uczeni lub ich intelektualni spadkobiercy mieli okazję na porównanie swego dzieła z Eliasowskim. Są jednak w sytuacji posiadania swoich wybrank, równie uroczych jak Alice. Można by ich nazwać życzliwymi słuchaczami rzewnej piosenki o Alice, którzy starają się pocieszyć nasz podmiot liryczny słowami otuchy: „stary, nie ta Alice, to jakaś inna dziewczyna, trzeba się tylko dobrze rozejrzeć”. W ich pracach Elias pojawia się jako dobra ilustracja tez odkrytych gdzie indziej.

Co się w końcu okazało, kiedy po wielu latach zapomnienia odkryto Eliasa? Co się okazało, kiedy wszedł na salony socjologów i historyków i rozwijał tyrady na temat przebudowy nauk społecznych? Okazało się, że nauki te poradziły sobie już z podejmowaną przez niego problematyką bez niego i własnymi drogami dojrzały do podobnych przemyśleń. I właśnie z powodu podobieństwa tych przemyśleń zrobiono Eliaszowi miejsce w panteonie socjologicznym. Chcę jednak tutaj powiedzieć, że niewczesna kanonizacja jest perfidną próbą zbałamucenia Alice.

5. Kto chce uwieść Alice?

Zadajmy wreszcie pytanie o motyw. Po co w końcu nasz podmiot liryczny opowiada tę rzewną historię? Alice, mimo, że już zamężna, jest jednak w końcu w dalszym ciągu atrakcyjna i można by spróbować jakoś ją uwieść i odbić temu,

kto ją na czas docenił. Kto więc chce zbałamucić Alice?

Żal za Alice, jest żalem za czasem straconym. Z. Bauman w swym eseju z 1979 roku (*Phenomenon of Norbert Elias*, s. 119) określa sylwetkę Eliasa poprzez odniesienie właśnie do przeszłości. Elias w socjologii XX w. to podróżnik z wieku XIX. To ten, który rozmawia z Comtem, Spencerem, Simmlem, Weberem, Tönniesem i Sombartem. To Alice, która nie wychodzi na wspólne podwórko, by uniknąć przykrego spotkania z chłopakami z sąsiedztwa. Sam Bauman – jak mało kto – doświadczył ich złośliwości. Leczył się z ran odniesionych w przygodach zadanych przez czcicieli linearnej wykładni dziejów (zerwanie z marksizmem), odkrywał walory antytypowistycznej frondy w socjologii i przedstawiał ją Anglosasom, doświadczony przez Holokaust doszedł do analiz ambiwalencji i ponowżytej etyki pozbawiając nas złudzeń co do uniwersalności wartości apriorycznych. Gdyby Alice wcześniej znalazła swojego adoratora może wspólnie udałoby się ucywilizować sąsiedztwo. U Baumana żal za Alice przeradza się w żal do Alice. Elias zbyt długo milczał. Nie walczył i nie zabiegał na czas o akceptację swoich dzieł. Przecież powinien wiedzieć od swojego mentora Mannheim, że nauka jest polem walki o uznanie, gdzie mniej liczą się argumenty, a bardziej grupowe mechanizmy walki o wpływy. Elias jednak przyjmuje wycofaną, zdystansowaną postawę outsidera. Dlaczego? Bauman stwierdza, że Elias jest zwrócony ku przeszłości, bo nie posiada wizji przyszłości. Nawijający do Comtowskiego programu socjologii Elias, zapomina o jednym z istotnych przesłań Comte’a. Socjolog jest nie tylko łowcą

mitów, ale i ich dawcą. Stara się przewidywać i zaradzić. Jest osobą zaangażowaną w świat. W ten sposób odczytuje powołanie socjologii Baumann. Dobiągająca się o uznanie Eliasa grupa socjologów holenderskich, niemieckich i brytyjskich, z którymi łączyły Eliasa bliskie więzy przyjaźni, budując piedestał dla dzieła Eliasa sprzeniewierza się w ten sposób życiowej postawie swego mistrza. Alice jest zatem zdradzana przez swojego oblubieńca. Każdy inny adorator doceniający nawet poniewczasie jej uroki ma takie same szanse. I tak, Bauman, w któ-

rego pracach pisanych w latach osiemdziesiątych (i później) myśl Eliasa jest nie tylko ilustracją do zadanych tez, ale i inspiracją do nowych przemyśleń, usiłując znieść monopol na łaski Alice. I chyba nie tylko on jeden, skoro w 1998 roku *Proces Cywilizacji* trafił do kanonu „10 dzieł, które wstrząsnęły socjologią XX w.”. Tam, gdzie dziedzictwo Marksa i Webera zaważyło na uformowaniu się teoretycznego myślenia, tam też najłatwiej dziś spotkać współczesnych uwodzicieli Alice.

Wybrana literatura (dzieł Eliasa nie wliczając)

- Bauman Z., *The Phenomenon of Norbert Elias*, w: *Sociology*, vol. 17 (3/1979), s. 117–125.
Korte H., *Über Norbert Elias: Das Werden eines Sozialwissenschaftlers*, wyd. 2, Opladen 1997.
Mennell S., Goudsblom J., *Introduction*, w: Elias N., *On Civilization, Power and Knowledge. Selected Writings*, Chicago, London 1998, s. 1–45.
Rehberg K.-S. (wyd.), *Norbert Elias und die Menschenwissenschaften*, Frankfurt/Main 1996.
Smith D., *Norbert Elias and Modern Social Theory*, London 2000.